

**Dyrektor sportowy Romy, Monchi, udzielił wywiadu dla *Sky Sport*, który ukazał się w całości 1 stycznia. Oto odpowiedzi Hiszpana na pytania zadawane przez Gianlucę Di Marzio.**

**Czujesz się po trosze Świętym Mikołajem dla kibiców gdy przychodzi mercato?**

- Tak, gdy przychodzi letnie czy zimowe mercato świat obraca się wokół dyrektorów sportowych. Wszyscy oczekują, że pozyskamy trzech lub czterech graczy i wszyscy staną się ważnymi piłkarzami. Tymczasem dla mnie normalnie styczniowe mercato nie zmienia bardzo drużyny, jest po to, aby zmienić drobne rzeczy. Jeśli trzeba zrobić cztery lub pięć zakupów oznacza to, że popełniło się jakieś błędy w letnim mercato. Nigdy nie kupuję gracza, którego nie chce trener i nigdy nie pozyskuję gracza, którego chce trener, a którego nie chcę ja. To mój sposób pracy, nikt z dwójki nie może narzucić swojego punktu widzenia, wszystko musi być podzielane przez obydwie osoby. W Moim biurze pracuje szesnaście osób, pracują i bardzo dużo podróżują, nie tylko Monchi.

**Ile razy oglądacie gracza, zanim podejmiecie decyzję?**

- Wiele razy. Przez pierwszą część roku robimy ogólny przegląd, potem zaczynamy wskazywać na graczy, ale oglądamy ich wiele razy, od sześciu do dwunastu.

**Nie zdarzyło ci się nigdy pozyskać gracza, którego nigdy wcześniej nie widziałeś?**

- Nie, ale jestem obrońcą telewizji, gdyż uważam, że pierwsze wrażenia muszą pochodzić z niej, w przeciwnym razie trzeba by mieć pięciuset scoutów. Potem, gdy zobaczysz, że pewien gracz może posiadać określone cechy, musisz zawsze pojechać i zobaczyć go na żywo.

**Jakie są różnice między mercato w Hiszpanii i we Włoszech?**

- Tu pracujesz na widoku, wszystko wypływa na zewnątrz, jest ciężko, dla mnie to była największa zmiana. W Hiszpanii mercato jest ważne, ale nie staje się codzienną wiadomością. Tutaj jest wiadomością nie tylko w sierpniu czy lipcu, ale we wrześniu, październiku, listopadzie... dlatego jest trudniej. Jedyne co się może zdarzyć to to, że jakiś zespół się obudzi wcześniej po tym jak przeczytał pewną wiadomość.

**Jak Barcelona z Malcomem...**

- Myślę, że Barcelona chciała go wcześniej, nie sądzę, że zespół wydaje 40 mln euro tylko dlatego, że Roma chce gracza. Znam ich i są profesjonalistami.

**Zaniolo, jak powstał pomysł na jego pozyskanie?**

- Negocjowaliśmy transfer Nainggolana i staraliśmy się o dwa nazwiska, złożyliśmy dwa zapytania Interowi: Zaniolo i Radu. W przypadku Radu zamknięty był już transfer do Genoi. Nie chcieli sprzedaż Zaniolo, Ausilio nie jest głupi. Ale oni chcieli bardzo Nainggolana. Z Ausili mam bardzo dobre relacje, wiedzieliśmy obydwaj, że musimy kogoś sprzedać.

### **Myślałeś, że może być tak szybko kluczowy?**

- Nie.

### **Kibice.**

- Wszyscy kibice Romy mają rację, ale kibice mają zawsze rację, tyle tylko że ci Romy większą, bowiem prawdą jest, że gdy kibicujesz takiej drużynie jak Romie - która jest wielkim zespołem, nie tylko we Włoszech, ale też w Europie - trzeba coś wygrać. Ostatnimi, których można obwiniać są kibice Romy, gdyż mają rację. Ja nie mogę nic powiedzieć, zawsze czułem, że są blisko mnie, ale to prawda, że musimy im też coś dać. Od wielu lat nic nie wygrali, zatem to normalne. Nie przybyłem tutaj by sprzedawać, ale aby wykonywać moją pracę, a było nim dopięcie budżetu. Krok po kroku w poprzednim sezonie mniej więcej dopięliśmy bilans i dokonaliśmy normalnych sprzedaży, które jak myślę były dobre dla klubu. Nie posiadam magicznej różdżki, to co robiłem robiłem zawsze tak samo, pracując z młodymi, ale też z już uformowanymi graczami. Myślę, że na koniec kibice i wy będziecie mogli zrozumieć jaka jest moja idea. Wiem, że w piłce czasami nigdy nie ma czasu. Jednak jestem przekonany, gdyż wiem jak pracuję ja i ci, których mam wokół, że będziemy mieli rację.

### **Jesteś autokrytyczny?**

- Bardzo. Jestem najbardziej wymagający ze wszystkich w stosunku do mnie samego. Mówię zawsze, że dyrektor sportowy musi posiadać trzy, cztery cechy. Jedną z nich jest rozumienie tego kiedy popełnia się błąd i nauka z tego wypływająca. To prawda, że miałem okazję wygrać wiele, ale dzień później byłem zmartwiony. Bowiem nigdy nie zatrzymuje się na sukcesie, pracuję zawsze myśląc, że jutro sukces nie przyjdzie. Dlatego każdego dnia staram się mówić "Gdzie Monchi popełnił błąd?". Nigdy tego nie ukrywam. Miałem szczęście, tu w Rzymie i w Sewilli, pracować z autonomią. Dlatego jeśli popełniam błąd, popełniam go ja. Pallotta powiedział mi: "To twój zespół, to twoja Roma, musisz to robić".

### **Zrobiłeś więcej właściwych czy błędnych rzeczy odkąd tu jesteś?**

- Zbyt wcześniej o tym mówić. Dam przykład Daniego Alvesa. Po miesiącu odkąd przybył do Sevillim mówili: "Ale skąd przyszedł ten gracz?", potem zaszedł tam gdzie zaszedł. W pierwszym sezonie osiągnęliśmy moim zdaniem bardzo dobry wynik, patrząc na to jak zaczęliśmy. W tym sezonie jest nadal za wcześnie, aby dowiedzieć się jak skończymy, gdyż walczymy nadal we wszystkich rozgrywkach.

Myślę, że podsumowania robi się po zakończeniu sezonu, choć popełniłem jakieś błędy.

### **Dlaczego jesteś dyrektorem sportowym?**

- Nie wiem, nigdy nie myślałem o byciu dyrektorem sportowym. Ukończyłem szkołę prawniczą, to chciałem robić. Po tym jak skończyłem grę w piłkę byłem przez rok menadżerem drużyny. To był straszny sezon dla Sevilli, która spadła do drugiej ligi. W tym momencie myślę, że nikt nie chciałby być dyrektorem sportowym. W tym momencie prezydent mnie o to zapytał i odpowiedziałem "zrobię to", bez myślenia o tym gdzie zajdziemy, gdyż był niesamowity bałagan, zespół był w drugiej lidze, bliżej upadku niż czegokolwiek innego.

### **Przyszłość Tottiego?**

- Krok po kroku bardzo dużo się uczy. Jest świetny i bystry. Nie wiem czy będzie dyrektorem sportowym, ale podoba mu się ta praca. Również to co mówi ma zawsze sens.

### **Przydomek Monchi?**

- Monchi jest zdrobnieniem od Ramon, używa się go w Hiszpanii, jak Pepe i Jose. Tak nazywała mnie też moja mama, wszyscy mnie znają jako Monchi.

Autor: abruzzo